

Ekspertcy uważają, że złożone przez sąd w Gdańsku pytania prejudycjalne do TSUE nie powinny wydłużyć tysięcy rozpoczętych spraw w całym kraju. Jak podkreślają, rozstrzygnięcie ich nie zależy od stanowiska Trybunału wobec takiego wystąpienia.

Niedozwolony charakter klauzul przeliczeniowych jest już utrwalony w orzecznictwie. Niemniej można zaobserwować, że prawnicy bankowi posługują się wskazanymi pytaniami, żeby wydłużać rozpoczęte procesy. Znaczący temat uspokajają jednak, że postępowanie może zostać zawieszone tylko na zgodny wniosek stron. Ich zdaniem frankowicze raczej prędzej przestaną spłacać swoje zobowiązania, niż się na to zgodzą. A to może postawić banki w dość trudnej sytuacji.

### **Sprawy się wydłużają?**

W ostatnim czasie wielu ekspertów specjalizujących się w sprawach frankowych twierdziło w mediach, że złożone przez Sąd Okręgowy w Gdańsku pytania prejudycjalne do TSUE brzmią jak tezy forsowane w procesach przez banki. Z kolei Związek Banków Polskich podkreślał, że decyzję o zadaniu ich podjął sąd.

– Pytania sugerują, że nieuczciwość umów dawnego GE Money Banku dot. tylko wysokości marży, uzyskiwanej na kursach stosowanych do przeliczeń zobowiązań z umowy kredytu, a nie całego mechanizmu indeksacji. Ponadto sąd pyta, czy aneks, który kilka lat później sprecyzował zasady ustalania tych kursów, uzdrawia poprzednie nieprawidłowości, a więc umowa nie może być już kwestionowana. To wszystko są tezy banków – mówi adwokat dr Jacek Czabański.



[Kliknij tutaj, czytaj więcej&nbsp;](#)